

Globalizacja i zagrożenia z nią związane

Globalizacja jest jednym z najczęściej używanych pojęć, słowem-kluczem używanym do opisu współczesnego świata i przemian w nim zachodzących. Kategoriami tożsamymi, stosowanymi w odniesieniu do tych samych procesów są mondializacja lub planetaryzacja. Trudno podać jej wyczerpującą definicję i jednoznacznie ocenić przejawy oraz skutki globalizacji.

Jest ona postrzegana jako:

- proces lub procesy towarzyszące ludzkości od wielu wieków lub kojarzona jest ze zjawiskami charakterystycznymi dla ostatniego 25-lecia;
- efekt światowej ekspansji i dominacji Zachodu lub konsekwencji wzajemnego przenikania się wpływów różnych kultur cywilizacji w wyniku postępu technicznego;
- proces dotyczący jedynie gospodarki lub obejmujący i przenikający wszystkie dziedziny życia;
- proces obiektywny, żywiołowy, wymykający się wszelkiej kontroli, albo efekt celowego działania i decyzji małej grupy „możnych tego świata”;
- integracja a nawet unifikacja świata, zubażająca różnorodność kulturową lub przyczyna powstawania nowych zróżnicowań, podziałów i napięć w poprzek tradycyjnych granic, wzbogacająca różnorodność kulturową;
- ideologia państw bogatych maskująca ich rzeczywiste dążenia i cele,
- nowy porządek globalny, zastępujący dawną równowagę sił;
- szansa na pokonanie biedy, postęp cywilizacyjny oraz równomierny i sprawiedliwy rozwój gospodarczy i społeczny;
- zagrożenie dla świata, państw oraz poszczególnych ludzi na skutek rosnącej władzy pieniądza, ekonomizacji polityki i innych dziedzin życia i powiększających się dysproporcji między obszarami biedy i bogactwa.

Każdy z prezentowanych przeciwstawnych poglądów jest w pewnym sensie prawdziwy i dla jego uzasadnienia można podać wiele przykładów i argumentów.

Globalizację tłumaczy się zwykle jako wzrost zasięgu, wielkości, różnorodności i intensywności wzajemnych wpływów, zależności i oddziaływań między państwami i społecznościami. Globalizacja to „kurczenie się czasu i przestrzeni oraz zanikanie granic”¹ i „intensyfikacja poczucia jedności świata jako całości”². Kojarzona jest z liberalizacją przepływów międzynarodowych (towarów, usług, kapitału, ludzi, informacji, dóbr kultury, myśli technicznej), usuwaniem barier oraz dyfuzją obcych wpływów. Globalizacja nie jest zjawiskiem nowym (jej początków badacze doszukują się w Starożytnym Rzymie, końcu XV w., XIX w.), jednak powszechnie uważa się, że procesy globalizacji zapoczątkowane w ostatnim ćwierćwieczu XX w. są zjawiskiem jakościowo odmiennym. Są one procesem złożonym, wielowymiarowym – dotyczą zarówno sfery gospodarczej, społecznej, politycznej jak i kulturowej i wywołują różnorodne, często przeciwstawne konsekwencje. Jak pisze K. Krzysztofek, globalizacja „zmienia naturę czynników narodotwórczych – kultury (nacisk kultury globalnej), rynku narodowego (internacjonalizacja gospodarki), terytorium (malejące znaczenie granic) i państwa (malejące znaczenie suwerenności)”³.

Globalizacja polega nie tylko na rozprzestrzenianiu się zjawisk i procesów poza granice regionalne i kontynentalne, ale i na zagęszczaniu wzajemnych związków i zależności w skali światowej, na skutek czego następuje wzajemne oddziaływanie na siebie zarówno wydarzeń o znaczeniu lokalnym jak i globalnym. Kojarzona jest ona z pogłębianiem kulturowych, gospodarczych i politycznych powiązań między państwami i ich społeczeństwami, chociaż w poszczególnych dziedzinach życia procesy te nie zachodzą w sposób równomierny i harmonijny. Prowadzić to może do nowych napięć i konfliktów między sferą gospodarczą, gdzie obserwuje się najintensywniejsze procesy integracji i unifikacji, sferą kulturową, w której powierzchownej unifikacji towarzyszy rosnące zróżnicowanie, sferą polityczną, w której występuje największy opór przed siłami globalnymi i dążenie do zachowania status quo oraz sferą społeczną, gdzie nasileniu ulegają procesy dezintegracji. Nośnikami współczesnych procesów globalizacji jest technika, zwłaszcza w zakresie nowoczesnych środków komunikacji i coraz powszechniej akceptowane zasady rządzące gospodarką rynkową (wolność, rywalizacja, indywidualizm, mobilność, konsumpcjonizm oraz ekonomizacja, prywatyzacja i komercjalizacja wszelkich dziedzin życia).

Ze względu na olbrzymią dominację Zachodu, w tym przede wszystkim USA, mają one charakter asymetryczny. Ci, którzy mają możliwość wyznaczania standardów globalizacji, czerpią z niej największe korzyści. Pozornie globalizacja wydaje się procesem żywiołowym, trudno sterowalnym, jednak wynika ona z konkretnych interesów i działań państw wysoko rozwiniętych i pochodzącego z nich kapitału, które dążą w ten sposób do „poszerzenia przestrzeni” i do stwarzania warunków dla

¹ Human Development Report 1999, s. 29–30.

² R. Robertson, *The Relativization of Societies: Modern Religion and Globalization*, [w:] *Cults, Culture and the Law*, Chico, California 1985, s. 21.

³ K. Krzysztofek, *Globalizacja – interpretacje i spory*, „Transformacje” listopad 2002, s. 252.

przyjmowania ich wytworów kultury materialnej i duchowej w coraz większej liczbie państw. Stąd procesy globalizacji określa się często mianem westernizacji, amerykanizacji, McDonaldyzacji, a nawet ideologią usprawiedliwiającą zachodni imperializm, czy westtoksyfikacją (zatrucie Zachodem). Globalizacja kojarzona powszechnie z wolnym rynkiem może ten rynek niszczyć, bowiem umożliwia najsilniejszym narzucenie swoich praw reszcie świata. Zachód uważa własne rozwiązania i wartości za uniwersalne, rozpatrując inne kultury i cywilizacje w kategoriach partykularyzmów i zacofania. Postęp utożsamiany jest z naśladownictwem zachodniej drogi rozwoju.

Kraje zachodnie dysponują wieloma kanałami, za pośrednictwem których mogą propagować własne produkty, rozwiązania, wartości oraz wywierać skuteczny nacisk. Globalna kultura to pozbawiona ideologicznego i religijnego oblicza kultura rynkowa, która sprowadza ludzi do roli rywalizujących między sobą o pozycję materialną konsumentów. I w takim znaczeniu zagraża ona nie tylko kulturom lokalnym i niezachodnim kręgom cywilizacyjnym, ale i tradycyjnym wartościom Zachodu. Jak pisze B. Barber, nieważne czy czyta książki, ważne, żeby je kupować⁴. Manipuluje ona pragnieniami, kreuje nowe potrzeby, wartości i ingeruje w sferę zachowań i postaw oraz narzuca uniformizację.

Elementami kultury rynkowej, konsumpcyjnej są nie tylko pochodzące z Zachodu hipermarkety, fast-foody, puby, multikina, sitcomy, programy stacji telewizyjnych MTV, dzinsy itp., ale wszystko to, czemu można nadać komercyjny charakter i co znajdzie drogę do konsumenta, np. odpowiednio aranżowana afrykańska muzyka etniczna, brazylijskie telenowele i lambada, sushi i legendy Ninja, arabski kebab, chińskie zupy, jamajskie reggae. Przy czym zwolennicy procesów globalizacji podkreślają, że sama cywilizacja zachodnia, a zwłaszcza jej amerykańska odmiana jest mieszkanką najróżnorodniejszych ingrediencji wartości i wzorów, a nie kulturą etniczną. Z Zachodu, ich zdaniem, przede wszystkim pochodzą narzędzia produkcji kulturalnej, które mogą wypromować każdy wytwór kultury lokalnej, jeżeli trafi on w gusta konsumentów⁵.

Dużym uproszczeniem byłoby traktowanie globalizacji jako prostej unifikacji świata pod dyktando Zachodu. Jej konsekwencją jest bowiem zarówno:

- homogenizacja jak i heterogenizacja;
- integracja i dezintegracja (fragtegracja);
- osłabianie i wzmacnianie poczucia własnej odrębności (globalizacja);
- uniwersalizacja a nawet powierzchowna unifikacja jak i dywersyfikacja kulturowo-cywilizacyjna (fraglizacja);
- wzrost biedy i bogactwa;
- koncentracja władzy jak również jej rozproszenie;

⁴ B. R. Barber, *Dżihad kontra McŚwiat*, Warszawa 2000, s. 151.

⁵ K. Krzysztofek, *Kulturowa ścieżka globalizacji*, [w:] *Oblicza procesów globalizacji*, pod red. M. Pietrasia, Lublin 2002, s. 126.

- relatywizm jak i nasilenie trybalizmów, fundamentalizmów, fanatyzmów;
- rozpowszechnienie demokracji i osłabienie jej mechanizmów.

Wymienione procesy są komplementarne i wzajemnie się wzmacniają.

Globalizacja traktowana jest jako trwała tendencja towarzysząca przemianom cywilizacji współczesnej, której, przynajmniej w przewidywanej przyszłości, nikt nie jest w stanie zmienić ani zahamować.

Siły globalne (ponadnarodowy kapitał produkcyjny i finansowy, globalne i regionalne organizacje gospodarcze i polityczne) działają ponad granicami państw. Dotyczą przestrzeni, dla której nie znaleziono jeszcze mechanizmów i struktur kontroli oraz formalnej odpowiedzialności. Mają one charakter ekspansywny i dążą do rozszerzenia swojej strefy wpływów. Ich ostatnią „zdobyczą” są kraje Europy Środkowo-Wschodniej i terytoria pozaeuropejskie pozostające wcześniej pod wpływami ZSRR, a ostatnio nasileniu uległa walka o przejęcie wpływów w krajach islamskich.

Pomimo wielu pozytywnych skutków, globalizacja, a raczej reguły z nią związane i patologie jej towarzyszące, budzą coraz więcej sprzeciwów. Uważa się, że do negatywnych przejawów i konsekwencji globalizacji zaliczyć można:

➤ Groźbę niestabilności politycznej i ekonomicznej, zarówno w skali globalnej jak i w odniesieniu do poszczególnych państw. Koncentracja władzy i jej anonimowość oraz brak regulacji prawnych i mechanizmów kontrolujących procesy globalizacji spowodowały, że świat stał się mniej przewidywalny. Bipolarny porządek międzynarodowy oparty na równowadze sił zastąpiony został nakładem monocentrycznym z jednym potężnym supermocarstwem coraz niechętniej poddającym się międzynarodowym uregulowaniom i kontroli. Ponadto potężny kapitał międzynarodowy zdestabilizować może sytuację w każdym regionie świata a kryzysy gospodarcze z łatwością przenoszą się z państwa do państwa. Dzielne przepływy finansowe przekroczyły już 2 biliony USD (z czego 95% to tzw. transakcje wirtualne, spekulacyjne)⁶. W pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w. banki centralne Wielkiej Brytanii i Włoch na przykład nie zdołały zapobiec spadkowi kursów ich walut i problemom gospodarczym na skutek spekulacyjnych operacji grupy banków i funduszy spekulacyjnych. W 1997 r. uciekający kapitał pogłębił kryzys gospodarczy w Azji Południowo-Wschodniej. Powstają globalne monopole dyktujące warunki państwom.

➤ Ekonomizację polityki, która przejawia się coraz większym uzależnieniem polityki i polityków od tzw. świata wielkich pieniędzy i jego interesów. O dominacji reguł ekonomicznych świadczy również fakt, że decyzje nawet w sprawach tak odległych od gospodarki jak np. kultura, opieka zdrowotna, ubezpieczenia społeczne, podejmowane są według kryteriów ekonomicznych.

⁶ B. Z. Szalek, Kilka refleksji prakseologicznych na temat globalizacji, [w:] *Globalizacja. Problemy i konsekwencje*, red. W. Durka, J. Jonczek, D. Sierżański, Szczecin 2003, s. 17.

➤ Wertykalizację stosunków międzynarodowych polegającą na wykształceniu się anonimowej, niewybieralnej, ponadnarodowej władzy (global governance, światowej oligarchii), którą definiuje się jako koalicję najsilniejszych państw, korporacji, koncernów medialnych działających na styku z kilkoma organizacjami międzynarodowymi, w ramach której w sposób bardziej lub mniej formalny zapadają decyzje o podstawowym znaczeniu dla kierunków rozwoju porządku międzynarodowego⁷. Zasada suwerennej równości państw coraz mniej odpowiada rzeczywistości i następuje centralizacja podejmowania decyzji. Dokonuje się marginalizacja organizacji politycznych i wzrost znaczenia niedemokratycznych organizacji gospodarczych, w których decydujący głos mają państwa najsilniejsze. Rośnie prymat świata finansów. Państwa zmusza się często do poświęcenia własnych interesów w imię zachowania globalnej równowagi i ochrony interesów zagranicznego kapitału zainwestowanego w danym kraju. Przykładem mogą być Francja i Meksyk w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych, którym narzucono recesję przyczyniającą się do obniżenia poziomu życia mieszkańców⁸.

➤ Ograniczenie suwerenności państwowej – następuje ograniczenie funkcji sprawowanych przez państwo i stopniowe urynkowanie sektora publicznego. Na skutek rosnących współzależności międzynarodowych, dominacji państw zachodnich i kapitału międzynarodowego, państwa mają do swojej dyspozycji coraz mniej instrumentów, za pomocą których mogą oddziaływać na sferę społeczno-gospodarczą, a ich polityka jest coraz mniej skuteczna. Pewne ujednoczenie polityki państwa wynika z przyjętych zobowiązań międzynarodowych (np. z przynależności do IMF, WTO, UE) oraz z nacisków międzynarodowego kapitału produkcyjnego i finansowego, który jest coraz bardziej mobilny i stawia państwom coraz wyższe wymagania. Następuje tzw. „równanie w dół” – państwa ograniczają redystrybucję budżetową dochodu narodowego, ograniczają rozmiary i wydatki sektora publicznego, w tym przeznaczonych na świadczenia społeczne, edukację, opiekę zdrowotną, obniżają podatki, zwłaszcza te dotyczące działalności gospodarczej i osób najzamożniejszych. Dokonuje się liberalizacja, deregulacja i prywatyzacja poszczególnych sektorów gospodarczych. Między państwami nasila się konkurencja podatkowa. Maleją dochody budżetowe z tytułu podatków i ceł. Władze nie ograniczają jedynie wydatków na przyciągnięcie kapitału zagranicznego, który korzysta z coraz większego wsparcia państwa (następuje redystrybucja dochodów „w górę”), np. utworzenie jednego miejsca pracy w zakładach Hyundaya kosztowało budżet słowacki kilkaset tysięcy dolarów, co wydaje się posunięciem wręcz absurdalnym i niekorzystnym z punktu widzenia interesów państwa. Zdominowane przez Zachód organizacje międzynarodowe z kolei, najczęściej uzależniają przynależność, albo możliwość uzyskania od nich pomocy od przeprowadzenia konkretnych prorynkowych, liberalnych reform.

⁷ R. Kuźniar, *Globalizacja i porządek międzynarodowy*, „Sprawy Międzynarodowe” 2003, nr 1, s. 20.

⁸ L. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu*, Wrocław 1999, s. 302.

Współczesne państwo ma coraz mniejszy wpływ na gospodarkę, kondycję i bezpieczeństwo ekonomiczne obywateli, przepływ informacji, pieniędzy, dóbr i usług, rozwój naukowo-techniczny i kulturalny. Powoduje to utratę zaufania do instytucji państwowych, które nie są w stanie zagwarantować niczego społeczeństwu i nie integrują go.

➤ Urynkowienie i prywatyzację demokracji – na skutek procesów globalizacji programy partii politycznych upodobniły się. Ograniczone w swoich działaniach państwo nie jest w stanie wywiązać się ze swoich zobowiązań i obietnic wyborczych oraz sprostać oczekiwaniom społecznym. Polityka staje się coraz mniej czytelna i skuteczna a odpowiedzialność za decyzje polityczne ulega rozmyciu. Wszystko to powoduje rozczarowanie do instytucji i mechanizmów demokratycznych oraz jest przyczyną absencji wyborczej. Zwycięstwo w wyborach zależy w dużym stopniu od pieniędzy przeznaczonych na kampanię wyborczą a ich zwycięzcy uzależniają się od swoich sponsorów. Następuje oligarchizacja władzy. Procesy globalizacji ograniczają też oddziaływanie mechanizmów demokratycznych z powodu rozwarstwienia ekonomicznego i kurczenia się klasy średniej, bowiem ani wielka bieda, ani też bogactwo nie sprzyja uczestnictwu w procedurach demokratycznych. Istnienie dużych obszarów skrajnej nędzy wzmacnia ksenofobiczne partie populistyczne jak i tęsknotę za silną, autorytarną władzą.

➤ Polaryzację ekonomiczną i społeczną. Globalizacja ma swoich beneficjentów i ofiary. Powstają dwa rozłączne światy, zarówno w skali globalnej, jak i w poszczególnych państwach, o skrajnie odmiennym statusie ekonomicznym i społecznym. Ludzie biedni wyłączeni są z życia społecznego. Normalne kanały społecznej mobilności są dla nich zamknięte. Pozbawieni zostają wolności wyboru. Rozszerzanie się obszarów biedy coraz częściej kojarzone jest z neoliberalnymi regułami narzucanymi przez siły globalne. Uważa się, że przyczyniają się do ubożenia i marginalizacji państw i ludzi. Zgodnie z Porozumieniem Waszyngtońskim, MFW zaleca krajom ubiegającym się o jego pomoc, niezmienną, bez względu na trapiące kraj problemy, receptę: liberalizację gospodarczą, prywatyzację, obniżanie podatków i wydatków budżetowych, restrykcyjną politykę pieniężną (m.in. podwyższenie stóp procentowych), zniesienie regulacji cen, otwarcie się na napływ zagranicznych towarów, usług i kapitału, upłynnienie kursu walutowego, ograniczenie wydatków socjalnych i sektora publicznego, deregulacje prawa pracy. Programy dostosowawcze narzucane są jednostronnie i jak stwierdza J. E. Stiglitz, są dyktowane z Waszyngtonu⁹. Kraje, do których są kierowane najczęściej nie oponują w obawie przed sankcjami, jakie mogłyby je spotkać. Jednak często przynoszą one skutki przeciwne do założonych, bowiem gwałtowna liberalizacja gospodarcza w powiązaniu z restrykcyjną polityką gospodarczą, bez odpowiednich regulacji prawnych, mechanizmów kontrolnych i zabezpieczeń socjalnych doprowadza z reguły do niszczenia rodzimej produkcji,

⁹ J. E. Stiglitz, *Globalizacja*, Warszawa 2004, s. 37.

recesji gospodarczej, bezrobocia, polaryzacji ekonomicznej, korupcji i obniżenia poziomu życia. Przy czym narzucając powyższe reformy, Zachód stosuje podwójne standardy – powoli i selektywnie liberalizuje gospodarkę u siebie, nie rezygnując z protekcjonizmu i ochrony własnych interesów. W ten sposób „zgarbia” on nieproporcjonalną część korzyści z globalizacji. Kraje zachodnie z bogatymi i konkurencyjnymi gospodarkami nakłoniły biedne kraje do zniesienia barier handlowych i subwencji, same zachowując bariery ochronne (np. cła antydumpingowe i kontyngenty) i wspomaganie finansowe dla własnych gospodarek (głównie dla rolnictwa). O priorytetowym traktowaniu przez Zachód własnych interesów świadczyć mogą też np. korzystne dla USA postanowienia umowy o utworzeniu NAFTA, które wprowadziły swobodny przepływ towarów, usług i kapitału, ale nie ludzi, albo postanowienia rundy urugwajskiej GATT o ochronie własności intelektualnej wzmocniające wielkie koncerny i osłabiające firmy w biedniejszych krajach. M.in. na skutek takiej polityki w ciągu ostatniej dekady XX w. liczba żyjących w biedzie powiększyła się na świecie o 100 mln¹⁰. W Rosji po przeprowadzeniu prorynkowych reform liczba osób żyjących w ubóstwie wzrosła 25-krotnie, a długość życia uległa skróceniu o ponad 3 lata¹¹. Ubóstwo rozszerzyło się na około 1/3 mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej i WNP¹². W latach 1960–1980 w Ameryce Łacińskiej PKB na głowę wzrósł o 75% a w latach 1980–1998 (kiedy to wdrażane były programy dostosowawcze) tylko o 6%; w Afryce Subsaharyjskiej natomiast w pierwszym wymienionym okresie zanotowano wzrost o 36%, a w drugim spadek o 15%¹³. Podobne skutki przyniosło realizowanie zaleceń MFW w krajach Azji Południowo-Wschodniej w czasie kryzysu 1997 r.

MFW i BŚ zarzuca się niereformowalność, nieprzejrzystość działania, reprezentowanie państw bogatych, fundamentalizm rynkowy i podejście kolonialne. Organizacje te są instytucjami publicznymi utworzonymi z pieniędzy podatników, ale nie reprezentowanymi i kontrolowanymi przez nich. MFW w ramach programów dostosowawczych nakłania do rezygnacji z subwencjonowania żywności i paliwa oraz do ograniczenia wydatków i prywatyzację sektora publicznego i zaopatrzenia w wodę, co wpływa na drastyczne pogorszenie jakości życia¹⁴.

W Trzecim Świecie szybkie, wymuszone przekształcenia gospodarek krajowych na potrzeby produkcji eksportowej, zwykle przy odgórnym kierowaniu przez inwestorów zagranicznych powoduje, że mała, zróżnicowana produkcja lokalna, zarówno przemysłowa jak i rolna, jest niszczone i zastępowana przez produkcję dużej skali. Polityka przejmowania ziemi przez wielkie firmy, zakaz subsydiowania rodzimej

¹⁰ The World Bank Annual Review of Development Effectiveness, 1999.

¹¹ J. E. Stiglitz, op.cit., s. 142.

¹² Czy globalizacja pomaga biednym? Raport Międzynarodowego Forum ds. Globalizacji, Łódź 2003, s. 87.

¹³ Centrum Badań Polityki Gospodarczej, The Emperor Has No Growth 2001.

¹⁴ Patrz przykłady z: The Ecologist Report, Globalizing Poverty, 2000.

produkcji rolnej i napływ taniej subsydiowanej żywności z Zachodu spowodowały, że np. w Indiach co roku ponad dwa miliony drobnych rolników traci swoją ziemię a w Tajlandii w okresie olbrzymiego wzrostu eksportu produktów rolnych, 43% populacji wiejskiej żyje poniżej poziomu ubóstwa¹⁵. Do pogorszenia warunków jej życia przyczyniają się również rosnące koszty produkcji rolnej oraz wzrost oprocentowania kredytów, nad czym kontrolę też przejął w znacznym stopniu kapitał zagraniczny. Pomoc przeznaczona dla rolnictwa krajów słabo rozwiniętych często wędruje do kieszeni potężnych zachodnich firm agrobiznesowo-biotechnologicznych, które prowadzą działalność na tych rynkach.

Zróźnicowaniu ekonomicznemu sprzyja też polityka korporacji ponadnarodowych narzucających państwom podobne standardy. Korporacje, w pogoni za zyskiem przenoszą swoje zakłady do krajów o niższych kosztach produkcji i oszczędzają na kosztach pracy przez redukcję zatrudnienia i płac. Często niszczą miejscową konkurencję, a potem, wykorzystując pozycję monopolistyczną, podnoszą ceny. Ponadto z ich działalnością związane są takie zagrożenia jak: odpływ części zysków i dywidend za granicę, unikanie płacenia podatków, wywieranie presji w celu uzyskania przywilejów obciążających budżet państwa, obciążenie bilansu płatniczego, wzrost bezrobocia, szczególnie w krajach wysoko rozwiniętych oraz uzależnienie sfery gospodarczej i politycznej od zagranicznych inwestycji¹⁶. W latach 1991–1998 po utworzeniu NAFTA i wejściu amerykańskiego kapitału do Meksyku siła nabywczą najniższego wynagrodzenia obniżyła się tam o 50%¹⁷. Efektem polityki korporacji jest rozwarstwienie dochodowe między tzw. sektorem wysokich płac, kadrami menedżerską a pozostałymi pracownikami. W 1963 r. płace szefów korporacji były średnio 44 razy od wyższe przeciętnych pracowników, w 1998 r. relacja ta powiększyła się do 320¹⁸. Jak podaje Stały Trybunał Ludów w Brukseli, człowiek zatrudniony przez zachodnie korporacje w krajach peryferyjnych, musiałby pracować przez 70 lat, aby zarobić kwotę, którą każdy z właścicieli tej firmy zarabia w ciągu godziny¹⁹. W USA majątek 1% najbogatszych gospodarstw domowych przewyższa zasoby 90% uboższych mieszkańców²⁰. Trzech najbogatszych ludzi na Ziemi dysponuje majątkiem przekraczającym PKB 48 najbiedniejszych krajów²¹. Takich szokujących informacji można przytaczać wiele.

¹⁵ Czy globalizacja pomaga..., s. 68.

¹⁶ E. Polak, *Integracja i dezintegracja jako współzależne procesy współczesnych przemian cywilizacyjnych*, Gdańsk 2001, s. 65.

¹⁷ Economic Policy Institute, NAFTA at Seven, 2001.

¹⁸ W. Szymański, *Globalizacja – wyzwania i zagrożenia*, Warszawa 2001, s. 75. Według The Institute Policy Studies relacja ta wynosi 517.

¹⁹ E. Reklajtis, [w:] *Kultury pozaeuropejskie i globalizacja. Zderzenia*, red. nauk. J. Zdanowski, Warszawa 2000, s. 169.

²⁰ Czy globalizacja pomaga..., s. 90.

²¹ N. Chomsky, *Zysk ponad ludzi. Neoliberalizm a ład globalny*, Wrocław 2000, s. 26.

Elastyczność rynku pracy, do której zachęca się kraje przeżywające kłopoty gospodarcze, prowadzi do likwidacji miejsc pracy, zmniejszania płac, słabszej ochrony miejsc pracy i jej niepewności. W latach 1979–1995 korporacje zlikwidowały 43 mln stanowisk pracy w krajach wysoko rozwiniętych, nie tworząc jednocześnie zbyt wielu miejsc pracy w krajach przyjmujących kapitał²².

Korporacje generalnie są przeciwko redystrybucji budżetowej dochodu narodowego, jednak same chętnie korzystają z pieniędzy podatników. Np. firma Texaco, która w latach 1996–1998 miała zysk w wysokości 3,4 mln USD nie tylko nie zapłaciła żadnego podatku, ale otrzymała od państwa 304 mln USD rabatu podatkowego²³. J. E. Stiglitz wręcz stwierdza, że korporacje kwitną dzięki specjalnym przywilejom²⁴.

Uzależnienie gospodarek krajów słabo rozwiniętych od wielkiego kapitału. Rośnie zadłużenie krajów Trzeciego Świata wobec wierzycieli publicznych i prywatnych (w latach 1980–1995 z 785 mld do 1,5 bln USD). Transfer netto środków finansowych do państw wierzycielskich w latach 1980–1990 wzrósł ze 130 mln do 180 mln USD²⁵. Afryka rocznie wydaje 13,5 mld USD na obsługę długu zagranicznego (bez spłaty samego kredytu, tzw. rat kapitałowych). Na każdego dolara pomocy humanitarnej dla krajów słabo rozwiniętych przypada 1,3 dolara spłaty odsetek wędrujących w przeciwną stronę²⁶. Same tylko rządy afrykańskie wydają 40% przychodów państwa na obsługę zadłużenia. W związku z tym są one zmuszone zrezygnować z finansowania służby zdrowia, edukacji, ochrony środowiska i innych usług socjalnych²⁷. W dodatku zaciągane kredyty często wracają do krajów zachodnich w postaci zapłaty za importowane towary i usługi albo spłaty wcześniej zaciągniętych zobowiązań. J. E. Stiglitz stwierdza, że kraje najbiedniejsze finansują olbrzymi deficyt budżetowy w USA i innych krajach, uzależniając się jednocześnie od zachodnich pieniędzy²⁸. Uzależnieniu gospodarczemu sprzyja też liberalizacja przepływów towarów, usług i kapitału, a zwłaszcza oddawanie systemu bankowego zagranicznym inwestorom, którzy nie muszą być zainteresowani wspieraniem lokalnej gospodarki i drobnych producentów. Interesom krajów Trzeciego Świata

²² L. Thurow, op.cit., s. 10.

²³ Institute on Taxation and Economic Policy, 2000.

²⁴ J. E. Stiglitz, op.cit., s. 77.

²⁵ Inequity and Poverty Trends in the Era of Globalization and Liberalization, United Nations Millennium Conference, Tokio 19–20.01.2000.

²⁶ Ibidem.

²⁷ The Ecologist Report..., 2000.

²⁸ J. E. Stiglitz, op.cit., s. 72. Autor pisze: „załóżmy, że Somalia zaciąga kredyt w zachodnim banku w wysokości 10 mln dol. W takiej sytuacji MFW rekomenduje powiększenie somalijskich rezerw walutowych o równowartość 10 mln dol. Aby to zrobić, somalijski bank centralny kupuje amerykańskie bony skarbowe. Oprocentowanie bonów wynosi ok. 1% a wziętego kredytu jest kilka razy większe. W rezultacie Somalia jednocześnie pożycza USA pieniądze na 1% i pożycza od USA na kilka procent. M.in. w ten sposób najbiedniejsi wciąż budują bogactwo najbogatszych”, [w:] Zrób to sam, rozm. z J. E. Stiglitzem, „Polityka” 2004, nr 20.

zagraża też porozumienie TRIP w ramach GATT/WTO, które ustala przymusowo narzucone globalne regulacje w kwestii patentów, praw autorskich i znaków towarowych. Kraje biedne zmuszone są do rezygnacji z produkcji tanich leków i innych produktów, jeżeli ich skład został wcześniej opatentowany przez państwa bogate. Porozumienie to rozciąga się również na żywe zasoby takie jak geny, komórki, nasiona, rośliny, zwierzęta, które mogą zostać opatentowane i uznane za czyjąś własność intelektualną. Jak piszą autorzy Raportu Międzynarodowego Forum ds. Globalizacji krajowe rezerwy tradycyjnych odmian nasion (jęczmień, trawa abisyńska, ciecierzycyca, sorgo itd.) zostały przywłaszczone, genetycznie zmodyfikowane i opatentowane przez potężne firmy agrobiznesu²⁹. Uznanie korporacji za właścicieli nasion za pomocą praw własności intelektualnej, czyni nielegalną tradycyjną działalność rolników, polegającą na zachowaniu nasion na przyszłe zasiewy albo wymianie nasion z sąsiadami. Umowa TRIP pokazuje, że WTO nie redukuje protekcjonizmu, lecz zamienia ochronę ludzi i natury w ochronę korporacji, ponieważ zyski korporacji mogą rosnać tylko w efekcie niszczenia środków utrzymania i samowystarczalnego systemu produkcji. USA opatentowały wykorzystywaną od wieków tradycyjną wiedzę krajów Południa (np. przyznały patent na antydiabetyczne właściwości roślin indyjskich: przepękli, jambosu i oberżyny) i dopuszczając się piractwa surowo karzą tych, którzy naruszają rzekomą własność intelektualną³⁰. Ograniczają w ten sposób dostęp do bioróżnorodności i medycyny naturalnej, od której zależy życie około 70% ludności krajów słabo rozwiniętych.

Degradacja środowiska naturalnego. Do krajów słabo rozwiniętych przenosi się tzw. „brudne”, energo-, materiało- i pracochłonne gałęzie przemysłu. Ludzie usuwani są z miejsc zamieszkania, by stworzyć tereny pod inwestycje przemysłowe. Samowystarczalna gospodarka ludności plemienną została zniszczona przez przemysł i związane z tym skażenie środowiska naturalnego. Następuje rabunkowe wydobywanie surowców i wyrąb naturalnych lasów. Wzrastają problemy ze zdrowiem w krajach słabo rozwiniętych i pojawiają się tam wcześniej nieznanne choroby. Jednocześnie, na skutek zalecanej prywatyzacji, ograniczeniu uległa dostępność do systemu opieki zdrowotnej, czystej wody i energii elektrycznej. Nasuwa się w związku z tym refleksja, że zarzucane przez Zachód programy dostosowania strukturalnego nie służą krajom, które je przyjmują, ale oznaczają restrukturyzację gospodarek w celu włączenia ich w globalną ekonomię rynkową.

Globalizacja wywołuje również skutki w sferze społeczno-kulturowej. Niekontrolowany napływ kapitału oraz wytworów materialnych i duchowych cywilizacji zachodniej ma silnie unifikujące oddziaływanie. Powoduje niszczenie nie tylko tradycyjnych gospodarek lokalnych, ale również erozję lokalnych kultur i więzi wspólnotowych. Najsilniejszym czynnikiem unifikującym kulturę jest komercjalizacja życia

²⁹ Czy globalizacja..., s. 54–55 i 61.

³⁰ Ibidem.

i związany z nią konsumpcjonizm. W czasie Światowego Kongresu PEN Clubu w 1999 r. intelektualiści nazwali opisywane procesy kulturowym totalitaryzmem, który prowadzi do zaniku różnorodności kulturowej oraz spłaszczenia i zubożenia całej kultury. Aby zachodnie wytwory zostały zaakceptowane na świecie, Zachód musi również sprzedać swój system wartości, styl życia, obyczajowość, normy i aspiracje.

Z drugiej strony napór obcych idei i produktów wzmacniać może poczucie odrębności, wywoływać reakcje obronne i rodzić wręcz etnocentryzm. Procesy globalizacji w powiązaniu z pogarszającym się poziomem i jakością życia, mniejszym poczuciem bezpieczeństwa i rozczarowaniem do instytucji państwa, które coraz mniej gwarantuje społeczeństwu, generować mogą i wzmacniać różnego rodzaju fundamentalizmy, fanatyzmy, trybalizmy. Ludzie w ten sposób próbują znaleźć inny punkt odniesienia, który zapewniłby im poczucie bezpieczeństwa i wspólnoty w zglobalizowanym, niestabilnym i anonimowym świecie, którego mechanizmów nie są w stanie zrozumieć. W ostatnim ćwierćwieczu następuje eskalacja sprzeciwu wobec polityki Zachodu w krajach islamskich, obserwuje się coraz więcej tzw. „buntów mniejszości” we wszystkich regionach świata i wzrost popularności skrajnie prawicowych, nacjonalistycznych partii politycznych. Zagrożeń to może światowemu bezpieczeństwu i stabilności.

Globalizacja powoduje też osłabienie spójności i atomizację społeczeństwa. Sprzyja temu propagowany przez siły globalne system wartości i celów: indywidualizm, nieograniczona konkurencja, nakaz osiągnięcia sukcesu materialnego, pragmatyzm, konsumpcjonizm. Ludzie skupieni są na własnych problemach, walce o przetrwanie i pomnażaniu dóbr materialnych. Nie integrują już tradycyjnie socjalizujące instytucje jak państwo, miejsce pracy, szkoła, kościół, środowisko lokalne, partie polityczne a niekiedy nawet rodzina. Więzy międzyludzkie nie są emocjonalne, a coraz częściej mają charakter funkcjonalny, transakcyjny³¹. Następuje fragmentacja życia i relacji społecznych. Globalizacji towarzyszy różnorodność i obfitość dóbr materialnych, idei, norm i wartości, co utrudnia wypracowanie wspólnych doświadczeń, kodów zachowań, sposobów porozumiewania się, symboli i ma silnie dezintegrujące oddziaływanie. Jak pisze Z. Bauman „fizycznie ludzie ocierają się niemal o siebie, podczas gdy duchowo-umysłowo, moralnie – pozostają nieskończenie od siebie dalecy!”³²

Globalizacji gospodarczej, politycznej i kulturowej towarzyszy też globalizacja problemów i zagrożeń, które coraz częściej rozprzestrzeniają się po świecie pozabawionym granic. Globalnym zagrożeniem są m.in. wspomniane wcześniej: zanieczyszczenie środowiska naturalnego, bieda, terroryzm, choroby, bezrobocie, fundamentalizm religijny, marginalizacja regionów, państw i społeczności. Globalnego charakteru nabiera coraz trudniejsza do wykrycia korupcja, operacje „prania brud-

³¹ G. Soros, *Kryzys światowego kapitalizmu*, Warszawa 1999, s. 24.

³² Z. Bauman, *Socjologia*, Poznań 1996, s. 75.

nych pieniędzy” i zorganizowana przestępczość, która oddziałuje destabilizująco na systemy polityczne państw i sprzyja, zwłaszcza w niestabilizowanych demokracjach, oligarchizacji władzy.

Dominuje pogląd, że na obecnym poziomie rozwoju globalizacja nie jest już kwestią wyboru. Należałoby jednak zmienić jej reguły, tak aby więcej do powiedzenia miały i większe korzyści z niej odnosiły biedne państwa. Przy obecnym układzie sił i proponowanych rozwiązaniach postulat ten wydaje się oderwany od rzeczywistości. Od lat siedemdziesiątych społeczność międzynarodowa próbuje, bez większych rezultatów, zdyscyplinować korporacje, chcąc utrudnić im niekorzystne dla państw praktyki oraz stworzyć mechanizmy przejrzystości i jawności międzynarodowych przepływów kapitałowych. Pewnym optymizmem napawają coraz bardziej widoczne działania licznych anty- i alterglobalistycznych organizacji pozarządowych oraz krytyczne wobec globalizacji głosy bardzo wpływowych dawnych jej apologetów – J. Sachsa, G. Sorosa czy J. E. Stiglitz. Ujemne skutki globalizacji są ostatnio również analizowane w raportach Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Państwa podlegające procesom globalizacji powinny starać się korzystać z jej zalet, instalując jednocześnie w miarę możliwości filtry w postaci uregulowań prawnych, ograniczające jej destrukcyjne działanie. Potrzebne jest tu jednak solidarne działanie dużej grupy państw oraz dalekowzroczność i odwaga ich przywódców.